

tytuł



młody

nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy

forum młyna

O artykułach z Młyna możecie pogadać na stronie www.gj.com.pl

kino premiery

W lutym warto wybrać się do kina na *Symetrię*. Mocny scenariusz napisał Konrad Niewolski, a w jednej z głównych ról - Andrzej Chyra

koncerty

14.02. JOK, godz. 18.00 zagrają: Leo Vibrations (ex Zgroza) oraz Natanael. Bilety w cenie 3 zł możecie kupić w sekretariacie JOK-u.

komiksy

Właśnie ukazał się *Kot Rabina* (Wydawnictwo POST). Album opowiada o kocie, który zapragnął studiować żydowską Kabałę.

W lutym ukaże się *Maciek: Rewelacja* - parodia *Matrixa* spod ołówka duetu Adler & Piątkowski (Mandradora), a na wiosnę zobaczymy *Rewolucję Skutnika*, jednego z najbardziej oryginalnych twórców młodego pokolenia (Egmont).

młody

MŁYN: Nieokrzesany dodatek młodzieżowy, kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młyn” lub e-mail: mlyn@gj.com.pl

KAPITAN ZAŁOGI: Sebastian Frąckiewicz

STERNIK: Sebastian Maciejewski
TECHNIK POKŁADOWY: Michał Banaszak

MŁYNOWA ZAŁOGA: Marta Nowak, Ania Tomczak, Piotr Ignasiak, Sylwia Grygiel, Julia Kaczmarek, Kamil Kędzierski, Przemysław Świdurski, Włodzimierz Włoch

KŁOPOTY Z PRYSZCZATYM MAGIKIEM

Harrego Pottera znają wszyscy. Jedni go kochają, inni nienawidzą. Właśnie ukazał się piąty tom cyklu - *Zakon Feniksa*, a wraz z nią dalszy ciąg potteromanii.

Całkiem niedawno w jarocińskiej czytelnicy Pod Ratuszem odbył się festyn związany z premierą V tomu przygód Harrego Pottera - *Harry Potter i Zakon Feniksa*. Tak ogromnego zainteresowania imprezą nie spodziewali się nawet organizatorzy. Do czytelnicy przybyła ponad setka potteromaniaków, w większości dzieci. Na miejscu czekało na nich wiele atrakcji: jedzenie pączka zawieszonego na nitce, jabłko pływające w wodzie, a także zagadki. W konkursach można było zdobyć pamiątkowe zakładki. Odbyło się też losowanie książek. Wszystko rozpoczęło się o 23.00, tak więc został stworzony naprawdę magiczny nastrój. Tylko dla przygód o Potterze fani potrafili przyjść w nocy bądź wstać wcześniej rano - wszystko po to, by nabyć ogromnie grubą i ciężką książkę, a później czytać ją bez wytchnienia. Niektóre naprawdę zamożne rodziny kupują od razu kilka tomów książki, by uniknąć w domu kłótni, kto pierwszy może zagłębić się w świat magii. Na różne premiery fani ubierają się w magiczne ciuchy, rodem z książki. Na całym świecie nastąpiła istna potteromania.

Nie można być mugolem

Co takiego kryje się w tym dorastającym czarodzieju, że szaleją za nim całe rzesze ludzi? Wie-

le osób, szczególnie tych młodszych, po prostu się z nim utożsamia. Chłopiec, mimo nadprzyrodzonych zdolności, ma także zwykłe, życiowe problemy. Ot chociażby nie może dogadać się ze swoją rodziną (kompletnymi mugolami). Przeżywa również niejedne szkolne utarczki. Z tomu na tom Harry jest starszy i boryka się z coraz to innymi kłopotami. W książkach możemy znaleźć pewne aluzje do naszego codziennego życia. Andrzej Polkowski, tłumacz wszystkich tomów, opowiada: - *Mówiąc serio, w Harrym mamy uosobienie wszelkiego zła, jakim jest lord Voldemort. Nie jest on jednak przybyszem z innego świata. Jego zło jest tylko wyolbrzymieniem zwykłego zła, z jakim stykamy się na co dzień.*

Tak, jak w naszym świecie, tak i w książce występują zwyczajne uczucia: miłość, przyjaźń, chciwość, egoizm, pycha. Można pokusić się chyba nawet o stwierdzenie, że jest to książka obyczajowa, ubrana w fantastyczne, wzbogacające ją piórka. Mamy też przesłania dydaktyczne. Harry nie osiągnąłby zbyt wiele, gdyby nie pomoc i życzliwość wielu osób. Czytelnicy mogą oceniać różnych bohaterów na podstawie ich zachowań - naśladować bądź krytykować, uczyć się właściwych postaw na przykładzie książkowych postaci. Ale nie wszystkie środowiska widzą w powieści o młodym magu wartości dydaktyczne. Amerykańska organizacja protestancka *Focus on the Family* prowadzi kampanię na rzecz usuwania Harry'ego Pottera z bibliotek, a w stanie Nowy Meksyk pastor Jack Brown palił książkę na stosie.

I chociaż żaden kościół nie wydał oficjalnego stanowiska, niektórzy kapłani oskarżają Rowling o szerzenie okultyzmu, pogaństwa i braku poszanowania dla autorytetów, bo Potterowi nie raz zdarzało się być niegrzecznym chłopcem.

Urodzony w kawiarni

Nie byłoby Pottera bez pewnej kobiety - 39-letniej Angielki, J. K. Rowling. Autorka Harrego od dziecka marzyła o pisaniu. Zawsze podobało jej się imię Harry, natomiast nazwisko Potter nosili jej przyjaciele z młodości. Zestawienie wydało jej się bardzo trafne. Twórczyni przygód o czarodzieju nie miała łatwego życia. Szybko rozstała się z mężem, a pierwszą książkę pisała w kawiarni, podczas gdy jej malutka córka spała. Po ukończeniu pierwszego tomu długo zabiegała o zgodę na publikację. Wydawcy byli temu przeciwni, a to ze względu na fabułę, rzekomo nie nadającą się dla młodych czytelników. Wszystkie



HARRY POTTER i jego przyjaciele w scenie z filmu

książki odniosły nieprawdopodobny sukces, a Rowling rzuciła pracę w szkole, całkowicie poświęcając się pisaniu. Autorka bardzo przeżywa losy swych bohaterów. Uśmiercając niedawno jednego z nich, popłakała się. Bardzo stara się o to, by przed premierą została zachowana w tajemnicy treść każdej książki. Pozwała do sądu amerykański dziennik *New York Daily News* (żądając odszkodowania 100 mln dol.), ponieważ ten zdradził niektóre fakty przed oficjalnym przedstawieniem tomu.

Harrego kochają rzecz jasna nie tylko fani. Nikt nie zliczy osób, które dorobiły się na czarodzieju olbrzymich pieniędzy. Książki, filmy, ubrania, gadże-

ty, termosy, prześcieradła, a nawet zestaw do gry w quidditcha - wszystko nakręca magiczną koniunkturę.

W najnowszym tomie Harry ma już 15 lat, ale z wiekiem nie pozbył się problemów. Wręcz przeciwnie - świat przestaje być dla niego prosty, nikogo nie chce słuchać, jest narwany, obrażalski, pryszczaty, opuszcza się w nauce. Po raz pierwszy także się całuje. Okazuje się, że interesują się nim członkowie Zakonu Feniksa, ugrupowania przeciwników sił zła, do którego należeli także jego rodzice. Jak wiadomo, mają wyjść jeszcze dwa tomy powieści (łącznie będzie ich siedem).

SYLWIA GRYGIEL

CONCURS

Mamy dla was dwa albumy Punishera. Żeby je otrzymać, musicie znać odpowiedź na pytanie:

Podaj imię i nazwisko głównego bohatera komiksu?

Na odpowiedzi (kartki/listy) czekamy przez tydzień w siedzibie „Gazety” i biurze ogłoszeń. Nagrodę ufundowało Wydawnictwo Mandragora

Płytę *Blue Cafe* otrzymuje Karolina Wlazik, nagroda do odebrania w redakcji Gazety Jarocińskiej



NAJNOWSZA CZĘŚĆ przygód młodego magika

recki

książka



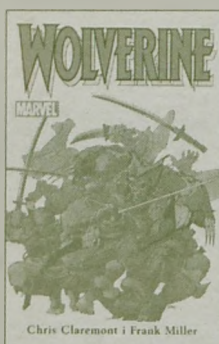
Fantasy CDA tak zachwala najnowszy zbiór opowiadań Jacka Piekary: *Oprócz Sapkowskiego, nie znam drugiego polskiego pisarza, który potrafiłby tak włączyć językiem polskim*. Za to ja wam powiem, że recenzent ten łączy jak pies i jest, bardzo delikatnie mówiąc, niekompetentny. Mówiąc szczerze, wstyd drukować coś takiego na okładce książki. Niestety, *Młot na czarownice*, po którym można by się wiele spodziewać, nie nadaje się do postawienia na jednej półce z Ziemiowiczem, Komudą czy Dukajem. Dlaczego? Opowieść o dość cynicznym i chwilami zabawnym inkwizytorze Mordimerze Madderin sprawnie polemizuje ze schematem postaci inkwizytora, za to podtrzymuje inny schemat - fabularny. Wszystkie opowiadania skonstruowane są w podobny sposób, a nasz inkwizytor to Superman i jasnowidz w jednym. Przyjeżdża do miejscowości, pije piwo, oddaje konia do stajni, natrafia na trop, podejmuje sprawę i po prostu ją rozwiązuje. A gdzie napięcie, komplikacje? Gdzieś uleciały. Brakuje też spójnej wizji świata. Jedyna rzecz, którą znamy dobrze, to kodeks inkwizytora, a także jego narcystyczny charakter. Wady książki częściowo rekompensuje ciekawe wykorzystanie źródeł biblijnych, odwołanie się do średniowiecznych przesądów i wierzeń, a w dwóch ostatnich opowiadaniach klimat rodem z Warhammera. Na razie jest to jedynie szkic do alternatywnego świata, który może w przyszłości zamienić się w barwny pejzaż.

SEBASTIAN FRĄCKIEWICZ

Jacek Piekara, *Młot na czarownice*, Wydawnictwo Fabryka Słów

ocena: 5/10

komiks



Każdy fan komiksu wie, kim jest Wolverine. Tak, tak, chodzi mi o tego najsympatyczniejszego członka grupy mutantów X-men. Przygody tej wesołej gromadki mogliśmy już w Polsce poznać, lecz o samych przygodach Rosomaka za dużo nie wiemy. Egmont postanowił wydać komiks, który jako pierwszy opowiadał o solowych perypetiach Wolverine'a. W Stanach ten album został wydany w roku 1987, a odpowiedzialni za niego są Chris Claremont i Frank Miller. Tak, jak wszystkie zeszyty, które wychodziły w tym czasie, posiada dość archaiczną kreskę i prostą kolorystykę. W dobie "przerysowanych" komiksów, aż miło jest na coś takiego popatrzeć. Takie rysunki po prostu mają swój charakter, którego czasem dziś trudno uświadczyc. Oprócz tego faktu muszę przyznać, że zaskoczyło mnie to, iż ten album posiada naprawdę świetnie opowiedzianą historię. Fabuła skupia się wokół powrotu Rosomaka do Japonii. Mamy w niej dużo odwołań do kodeksu honorowego samuraja i japońskich tradycji. Miłość, zdrada, honor i krew są głównymi motywami tego komiksu. Ale kryje się w tym wszystkim coś więcej. Nie jest to może dzieło sztuki czy zbiór natchnionych myśli filozoficznych, po prostu rzecz na wysokim poziomie, którego brak wielu dzisiejszym przereklamowanym historyjkom obrazkowym.

SEBASTIAN MACIEJEWSKI

Cris Claremont & Frank Miller, *Wolverine*, Egmont Polska 2004

ocena: 8/10

film



Każdy oczekiwał, że S.W.A.T. będzie rewelacją sezonu. Niestety, nie jest tak do końca. Mnóstwo reklam w telewizji, artykułów w prasie. Wszystko po to, by przyciągnąć widza. W rezultacie, po bardzo dobrej promocji, dostajemy trochę ponad przeciętny film akcji. Bohater zbiorowy, czyli najlepiej na świecie wyszkolona grupa antyterrorystyczna, ma za zadanie uwolnić zakładników. Nie wszystko idzie im dobrze. Partnerzy z ekipy Jim Street (Colin Farrell) i Brian Gamble (Jeremy Renner) zostają zdegradowani z możliwością powrotu do S.W.A.T. Ten drugi jednak unosi się pychą i ostro klóci z szefem, przez co wylatuje z policji. Jim dostaje drugą szansę, gdy dowództwo nad grupą przejmują sierżant Dan "Hondo" Harrelson (w tej roli Samuel L. Jackson). „Nowa” grupa przechodzi szkolenie i zdaje egzamin. Obraz Clarka Johnsona nakręcony na podstawie serialu telewizyjnego z lat 70, zostawia pewien niedosyt. Zdecydowanie czegoś brakuje temu filmowi. Bez wątpienia nie jest to gra aktorska. Samuel L. Jackson i Colin Farrell zrobili co do nich należało. Reszta obsady też zagrała bez zarzutów. Chyba, że bierzemy pod uwagę uzbrojonych w bazoiki Latynosów, napadających na konwój policyjny. Niestety, reżyser nie przybliży nam postaci, nie pozwala nam ich dobrze poznać, przez co S.W.A.T. wiele traci. Gdyby ta sama historia została przedstawiona lepiej... Podsumowując, ta amerykańska produkcja jest niezbyt oryginalna, ale w sumie da się obejrzeć.

PIOTR IGNASIAK

S.W.A.T., reż. Clark Johnson, USA 2003

ocena: 6/10

„CO DALEJ”? to nasz nowy cykl, w którym dowiecie się co warto, bądź czego nie warto studiować, czego można spodziewać się na egzaminach, z jakich podręczników warto się uczyć. Informacje otrzymacie z pierwszej ręki, czyli od studentów z powiatu jarocińskiego. Będziemy również informowali was o nowych kierunkach studiów i nowych specjalizacjach, szczególnie w poznańskich uczelniach, bo te wybieracie najczęściej. A co Was najbardziej interesuje? Czekamy na listy i maile.

ARABISTYKA: Z POZNANIA DO MEKKI



Aby dostać się na arabystykę, należy podejść do egzaminów z wiedzy ogólnej o krajach arabskich, polskiego oraz dowolnego języka obcego. Można zdawać więcej niż jeden język. Moi rozmówcy zwracali jednak uwagę na to, by umiejętności we władaniu nimi były co najmniej dobre. *Na hiszpańskim* - mówi Michał - *egzaminator dał mi do tłumaczenia tekst o ekstradycji Miłoszewica*. Do egzaminu z polaka wystarczą wiadomości z zakresu szkoły średniej. By dobrze przygotować się do pytań z wiedzy ogólnej o krajach arabskich Dominik Małgowski poleca książki Daneckiego pt. *Arabowie*, a Michał polski przekład *Koranu*. Dobrze jest także przeczytać coś na temat literatury arabskiej. O literaturze arabskiej, kulturze, geografii i polityce Wschodu publikacji jest całkiem sporo i są one dostępne. Egzaminy przebiegają

w przyjemnej atmosferze. Nikt nie patrzy na kandydata z góry. Pytający zaczynają od prostszych zagadnień i spokojnie, niemal niezauważalnie przechodzą do trudniejszych.

Najciekawszymi zajęciami według opinii moich rozmówców są wykłady i ćwiczenia z języka arabskiego. Zainteresować mogą zajęcia z historii krajów arabskich. Dominikowi spodobało się także językoznawstwo. Obaj stwierdzili również, że wykładowcy są naprawdę w porządku, można się zawsze dogadać, rozwiązać dręczące studenta problemy. - *Nie ma jednak dużego nacisku na systematyczne sprawdzanie wiedzy. Należy więc przyłożyć się i dużo pra-*

cować samemu - radzi Dominik. Arabistyka oferuje stypendia, sympozja naukowe, dyskusje panelowe, wyjazdy na wykłady w inne miejsca Polski, spotkania z ciekawymi ludźmi z różnych stron świata. - *Uczelnia otwarta jest na różne propozycje, chętnie też udostępnia sale ludziom chcącym coś zorganizować, lecz nie zawsze spotyka się to z dużym zainteresowaniem studentów* - z żalem w głosie stwierdził Michał.

Po filologii arabskiej najłatwiej znaleźć pracę jako tłumacz. Najlepsi dostają propozycje wyjazdu za granicę, pracy przy katedrze czy też na uczelniach niepublicznych.

WŁODZIMIERZ WŁOCH

ARABISTYKA W POZNANIU

http://www.amu.edu.pl

e-mail: rectorof@amu.edu.pl

wydział neofilologii 61-847 Poznań, al. Niepodległości 4

telefon (0-61) 829-35-03

katedra orientalistyki:

e-mail: orient@amu.edu.pl

telefon (0-61) 829-27-12

DO EGZAMINU:

Abbas Adnan, *Arabic poetic terminology*, Poznań 2002Abbas Adnan, Yacob Georges, *Język arabski dla Polaków*, Warszawa 2001Danecki Janusz, *Podstawowe wiadomości o Islamie*, t.1-2, Warszawa 1998Marek Dziekan, *Arabowie*. Słownik encyklopedyczny, Warszawa 2001

Koran, przeł. Józef Bielawski, Warszawa 1986

Jerzy Łacina, *Słownik arabsko-polski*, Warszawa 1997

SADOMASO W JAROCINIE?!

Zbliżają się imieniny twojej szwagierki, a Ty nie masz żadnego prezentu. Obroża, pejczyk, a może nawet kajdanki...

Przechodząc ulicą Śródmiejską nietrudno zauważyć rzucającą się w oczy wystawę jednego z jarocińskich sklepów. Nie są to nowe egzotyczne owoce, ani też modna, markowa odzież młodzieżowa, ale... gadżety, które w praktyce mogą posłużyć w różny sposób, np. jako znakomity prezent dla dziewczyny, szwagra lub teściowej. Co to jest? Artykuły erotyczne, dostępne od dłuższego czasu w owym punkcie sprzedaży. Moż-

na by było sobie zadawać pytanie, co miało na celu wprowadzenie na nasz „rynek” tego rodzaju artykułów?!

Aby odpowiedzieć na to pytanie, postanowiłem wybrać do sklepu, o którym mowa! Jakie artykuły w sklepie u Pani są dostępne? - oto pierwsze pytanie skierowane do właścicielki sklepu: „Wszystko - majtki, stringi (również męskie... ze zwierzątkami), majtki męskie na pośladki (też z zamocowaniem), dalej mamy pejczy ze skóry, kajdanki - to są już takie akcesoria sadomaso przywożone również na zamówienie” - usłyszałem w odpowiedzi od pani Sabiny. Jak często ludzie kupują tego rodzaju rzeczy, w jakim celu? - „Ludzie nabywają to, w 90 %, na żarty, czyli na prezenty. Czy to na osiemnastki, na jakieś rocznice, wieczoro-

ry panięńskie, kawalerskie”. Kolejną sprawą o jaką zacząłem podczas naszej rozmowy był wiek klientów tego sklepu, oto odpowiedź:

„Najczęściej jest to młodzież, ale to tak, do 50-ki też się klienci zdarzają”. Dla żartu my to w ogóle zamawiamy, dla śmiechu. Najlepiej, aby ludzie to również tak odbierali, a nie dosłownie - w znaczeniu sadomaso, a także nie traktowali tego sklepu jako sex shop, bo takie plotki też chodzą. Myślę jednak, że młodzież to rozumie i nie raz śmieszy ich wystawa w naszym oknie sklepowym”.

PRZEMYSŁAW ŚWIDURSKI